



Wojciech LEWANDOWSKI*

OCZEKIWANIE MORALNE JAKO RACJA PODJĘCIA DZIAŁANIA

Oczekiwania odgrywają rolę już przy pierwszym użyciu języka: jego użytkownik oczekuje przekazania odpowiednich informacji, które mogłyby zostać odebrane i zrozumiane przez słuchacza. Nie istnieją zatem akty mówienia, słuchania czy rozumienia niezawierające elementu oczekiwania. Jeśli oczekiwania leżą u podstaw wszystkich międzyludzkich interakcji i są silnie uwarunkowane kontekstowo, to stanowią one fundamentalne, a jednocześnie bardzo subtelne zjawisko moralne, w przypadku którego trudne wydaje się sformułowanie jednoznacznych norm.

Thomas Scanlon w książce *What We Owe to Each Other*¹ prezentuje następujący przykład: „Załóżmy, że utknąłem w nieznanej części świata. Aby zdobyć coś do jedzenia, wykonuję włóczęgę. Nie jestem jednak zbyt dobry w posługiwaniu się nią i kiedy ciskam nią w jelenia, ta nie trafia w cel i ląduje po drugiej stronie wąskiej, ale szybko płynącej rzeki. Gdy tak stoję, wpatrując się z rozpaczą we włóczęgę, która utknęła na przeciwległym brzegu, pojawia się bumerang i ląduje niedaleko mnie. Wkrótce na przeciwległym brzegu pojawia się nieznajoma osoba, podnosi moją włóczęgę i rozgląda się zdziwiona, najwyraźniej szukając bumerangu. Teraz przychodzi mi do głowy, że mógłbym odzyskać włóczęgę bez zamoczenia się, przekonując tę osobę, że jeśli rzuci moją włóczęgę przez rzekę, oddam jej bumerang. Załóżmy, że to mi się udaje. Wytwarzam w nieznajomym przekonanie, on zwraca włóczęgę, a ja odchodzę z nią do lasu, zostawiając bumerang tam, gdzie upadł”².

Przykład ten może wywoływać silne emocje. Do samego końca oczekujemy, że przedmiot niepisanej umowy zostanie zwrócony. Gdy spotyka nas zawód i nasze oczekiwanie nie znajduje spełnienia, formułujemy negatywny sąd moralny. Pokazuje to, że fenomen kreowania, posiadania, spełniania lub zawodzenia oczekiwań stanowi jedno z najsztudniejszych zjawisk moralnych, a jednocześnie wiąże się z silnymi intuicjami moralnymi. Po pierwsze, jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że sytuacja opisana przez Scanlona rozgrywa

* Dr hab. Wojciech Lewandowski – Katedra Etyki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, e-mail: wojciech.lewandowski@kul.pl, ORCID 0000-0002-3649-4087 [pełna nota o Autorze na końcu numeru].

¹ T. Scanlon, *What We Owe to Each Other*, Belknap Press, Cambridge, Massachusetts 1998.

² Tamże, s. 296n. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – W.L.

się w całkowitej próżni moralnej, w której nie istnieją jeszcze wyraźnie sformułowane normy społeczne i moralne, co zwraca uwagę na fakt, iż kreowanie w innych oczekiwań jest jednym z najpierwotniejszych elementów ludzkich interakcji, niezależnym nawet od stopnia zaawansowania zdolności posługiwania się językiem. Po drugie, przykład wskazuje na pewną bezradność strony posiadającej oczekiwania wobec tej, która je stwarza. Bezradność ta jest oczywista w sytuacjach intencjonalnego oszustwa i manipulacji, w których łatwo jest o jednoznaczną ocenę moralną. Jednocześnie jednak istnieją sytuacje, w których bezradność i oczekiwania nie są uznawane za wystarczającą rację stwierdzenia, że jedna strona jest moralnie odpowiedzialna za drugą. Po trzecie wreszcie, łatwo jest nam utożsamić się z występującą w przykładzie Scanlona ofiarą niespełnionych oczekiwań. Oczekiwanie na wypełnienie niewypowiedzianej lub nie do końca wypowiedzianej obietnicy jest elementem wspólnego wszystkim doświadczenia, a zawód wynikający z zawiedzionych przez innych oczekiwań stanowi jeden z najpowszechniejszych czynników wpływających na przyszłe interakcje i postawy.

Jedno z głównych pytań, jakie może postawić etyka w odniesieniu do oczekiwań, to czy istnieją ogólne reguły moralne dotyczące ich kreowania i spełniania, czy też w ocenie moralnej tego rodzaju działań decydującą rolę odgrywa kontekst. W pierwszej części artykułu przedstawię najważniejsze elementy głównych teorii dotyczących natury oczekiwań. W drugiej wskażę stanowiska, które opisują działania związane z kreowaniem, spełnianiem lub zawodem oczekiwań jako zjawisko moralne oraz rozstrzygają problem możliwości sformułowania ogólnych reguł dotyczących takich działań. W trzeciej – uzasadnię tezę, że oczekiwania moralne mogą stanowić odrębną rację przemawiającą za podjęciem działania, o ile towarzyszy im pewnego rodzaju bezradność.

NATURA OCZEKIWAŃ

Ilustrowane w podanym przez Scanlona przykładzie sytuacje kreowania, utrzymywania i zawodzenia oczekiwań innych osób są przedmiotem badań w lingwistyce, neuronaukach, socjologii, ekonomii i psychologii. Niektóre ujęcia szczególnie mocno akcentują ich kontekstualny charakter, inne wskazują możliwość ujęcia ich w ramach ogólnych reguł, co sugeruje częściową niezależność kontekstową.

Rozwijana na gruncie lingwistyki teoria oczekiwań definiuje je jako proces, który umożliwia interakcję i komunikację, tworząc warunki do dialogu. W świetle tej teorii oczekiwania odgrywają rolę już przy pierwszym użyciu języka: jego użytkownik oczekuje przekazania odpowiednich informacji, które

mogłyby zostać odebrane i zrozumiane przez słuchacza. Nie istnieją zatem akty mówienia, słuchania czy rozumienia niezawierające elementu oczekiwania³. Teoria ta wskazuje na wyidealizowany początek budowania systemu językowego, gdy pierwszy użytkownik zdecydował się stworzyć oczekiwanie czy przekazać ideę innej istocie ludzkiej. Teoria oczekiwań stanowi również uzupełnienie proponowanego w lingwistyce kognitywnej modelu ukrytych znaczeń języka – modelu opartego na kategorii presupozycji i konotacji. Presupozycja jest obecnym w wypowiedzi za pośrednictwem użycia pewnych słów lub konstrukcji językowych założeniem, że zarówno jej nadawca, jak i odbiorca posiadają tę samą wiedzę o świecie, o sposobach użycia języka oraz o kontekście, w jakim została sformułowana⁴. Przykładowa presupozycja wyrażona jest w zdaniu „Jan przestał palić” słowem „przestał”, zakładającym wprost, że Jan wcześniej palił. Konotacja natomiast to pewne znaczenie obecne w wypowiedzi, które nie zostało dosłownie wyrażone przez żadne słowo lub konstrukcję językową, ale mimo to wynika ze wspólnej dla nadawcy i odbiorcy wiedzy. Wypowiedź: „Adam niebywale szybko się wzbogacił”, może zawierać sugestię ze strony nadawcy, że wzrost zamożności Adama wynika z jego nielegalnych działań. Zarówno presupozycja, jak i konotacja odnoszą się do oczekiwania nadawcy, że odbiorca dysponuje tą samą wiedzą. W przypadku konotacji oczekiwanie, że odbiorca zrozumie ukryte znaczenie, również jest ukryte. Nadawca może zaprzeczyć, że chciał zasugerować, iż Adam wzbogacił się nielegalnie. Jeśli oczekiwania leżą u podstaw wszystkich międzyludzkich interakcji i są silnie uwarunkowane kontekstowo, to stanowią one fundamentalne, a jednocześnie bardzo subtelne zjawisko moralne, w przypadku którego trudne wydaje się sformułowanie jednoznacznych norm.

Kategoria oczekiwań stanowi fundament teorii pragmemów – minimalnych jednostek językowych łączących w sobie znaczenie i kontekstową funkcję wypowiedzi. Teoria pragmemów bada, w jaki sposób jednostki te używane są w komunikacji i jak wpływają na interpretację wypowiedzi. Jacob Mey definiuje pragmem jako „uogólniony akt pragmatyczny [...] charakteryzujący ogólny prototyp sytuacyjny możliwy do zrealizowania w danej sytuacji”⁵. Sytuacja z kolei definiowana jest jako „miejsce, w którym spotykają się użytkownicy języka nie jako bezcielesne «gadające głowy», lecz jako podmioty na społecznej scenie, przynoszące ze sobą cały swój bagaż wiedzy o świecie: milczące i jawne założenia, oczekiwania i przesady, jak również wcześniejsze

³ Por. L.C. C a g i l a r i, *An Outline of a Theory of Expectation*, „International Journal of Linguistics and Communication” 4(2016) nr 1, s. 51.

⁴ Por. A. W i l k o Ń, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Universitas, Kraków 2002, s. 102.

⁵ Por. J. M e y, *Pragmatics: An Introduction*, Blackwell, Malden 2001, s. 221.

doświadczenia językowe i życiowe”⁶. W świetle teorii pragmemów oczekiwanie jest zinternalizowanym obrazem ogólnego prototypu danej sytuacji, przygotowanym na podstawie poprzednich doświadczeń ogólnym wzorcem danego rodzaju sytuacji, pozwalającym przewidzieć zwykłą, bezproblemową interakcję z osobą, która również ma taki wzorzec i na jego podstawie działa⁷. Dzięki oczekiwaniom jesteśmy w stanie wyobrazić sobie typowe zaproszenie, przeprosiny czy propozycję, bez wysiłku przewidując zachowania interlokutora mieszczące się w normie, i odpowiednio reagować na każdy element sytuacji.

Nigel Harvey i jego współpracownicy sprowadzają ekonomiczne i psychologiczne modele kształtowania się oczekiwań do trzech głównych: w modelu racjonalnym oczekiwania są nakierowane na optymalny wynik, w modelu adaptacyjnym – na uniknięcie poprzednich błędów, w modelu ekstrapolującym – na kontynuację trendu⁸. Uzasadnienie wielu z tych koncepcji odwołuje się do badań z zakresu neuronauk. Dostosowanie swojego zachowania do okoliczności, w jakich odbywa się interakcja społeczna, możliwe jest dzięki złożonej sieci neuronalnej, określanej mianem „mózgu społecznego”⁹. Istnienie genetycznie uwarunkowanej skłonności do szybkiego i efektywnego uczenia się podstawowych elementów interakcji społecznych pozwala na szybkie reagowanie na znane sytuacje, bez konieczności ponownej refleksji¹⁰. W ten sposób wyjaśnia się również trwałość stereotypów. Tworzenie oczekiwań dotyczących sytuacji społecznych ma miejsce głównie w okresie dojrzewania. Po tym czasie oczekiwania są już utrwalone i słabo podatne na zmiany nawet w obliczu silnych dowodów przeciwko możliwości ich spełnienia¹¹. Automatyzm oparty na utrwalonych oczekiwaniach pozwala również na wyjaśnienie mechanizmów stojących za procesem podejmowania decyzji. Ludzkie decyzje nie są nakierowane na osiągnięcie optymalnego wyniku, lecz na wybór pierwszej z możliwych opcji, która pozwala na spełnienie oczekiwań, dzięki czemu zaoszczędzone zostają zasoby poznawcze i motywacyjne, które musiałyby

⁶ T e n ż e, *Reference and the Pragmeme*, „Journal of Pragmatics” 42(2010) nr 11, s. 2883.

⁷ Por. V. E s c a n d e l - V i d a l, *Expectations in Interaction*, w: *Pragmemes and Theories of Language Use*, red. A. Keith, A. Capone, I. Kecskes, Springer International Publishing, Cham 2016, s. 494.

⁸ Zob. N. H a r v e y i in., *On the Nature of Expectations*, „British Journal of Psychology” 85(1994) nr 2, s. 203-229.

⁹ Zob. Ch. A s h w i n i in., *Differential Activation of the Amygdala and the “Social Brain” during Fearful Face-Processing in Asperger Syndrome*, „Neuropsychologia” 45(2007) nr 1, s. 2-14.

¹⁰ Zob. R. A d o l p h s, *The Neurobiology of Social Cognition*, „Current Opinion in Neurobiology” 11(2001) nr 2, s. 231-239.

¹¹ Zob. Ch. T e u f e l i in., *Seeing Other Minds: Attributed Mental States Influence Perception*, „Trends in Cognitive Sciences” 14(2010) nr 8, s. 381.

zostać zaangażowane w żmudne poszukiwania optymalnej opcji¹². Owe zalety automatyzmu opartego na oczekiwaniach wiążą się jednak z poważnymi kosztami. Jeśli oczekiwania tak silnie determinują nasze postrzeganie interakcji społecznych, to mogą one łatwo zostać wykorzystane na naszą niekorzyść. Jak pokazuje podany przez Scanlona przykład, oczekiwanie, że ktoś spełni swoją część niewypowiedzianej wprawdzie, ale zrozumianej przez obie strony umowy, czyni nas bezradnymi wobec prób wykorzystania przez drugą stronę naszych oczekiwań na swoją korzyść.

Na kontekstualne uwarunkowanie zjawiska oczekiwań zwraca się uwagę również w koncepcjach socjologicznych. Max Weber, formułując definicję działania społecznego, odnosi je do tych sytuacji, w których podmiot wiąże znaczenie swojego działania z działaniem innych¹³. Niezamierzona kolizja dwóch motocyklistów nie jest działaniem społecznym, ale możliwe próby jej uniknięcia lub negocjacje dotyczące polubownego rozstrzygnięcia kwestii odszkodowań po jej zaistnieniu – już tak. W ujęciu Webera oczekiwania pełnią kluczową rolę w wyjaśnieniu działania społecznego, gdyż wskazują one na subiektywne prawdopodobieństwo sukcesu interakcji szacowane przez każdego jej uczestnika. Znaczenie działania społecznego nie wyczerpuje się jedynie w zorientowaniu podmiotu na oczekiwane działania pozostałych uczestników interakcji. Podmiot, projektując znaczenie sytuacji, w jakiej się znalazł, może – zdaniem Webera – brać również pod uwagę nie tylko oczekiwane działania innych uczestników, lecz również wartości, a same oczekiwania mogą być nakierowane nie tylko na działania innych, lecz także na ich stany mentalne, na przykład emocje¹⁴. Oczekiwania dotyczące społecznego działania innych determinują postawę podmiotu wobec nich, umieszczając możliwe jego działania w kontinuum między sytuacjami, w których nie może on oczekiwać posiadającego znaczenie zachowania innych aż do idealnego typu sytuacji, w której oczekiwanie to jest w pełni zrealizowane.

Talcott Parsons umieszcza oczekiwania w ramach analizy racjonalnego działania. Według niego każde takie działanie składa się z następujących elementów: podmiot, cel, oczekiwania i sytuacja. Cel jest w tej koncepcji przewidzianym przyszłym stanem rzeczy, oczekiwania zaś – zorientowaniem na ów cel wyrażonym jako zamiary, plany, hipotezy, prognozy, obliczenia czy wyobrażenia o wyniku działania. Sytuacja z kolei jest zbiorem istotnych dla podmiotu warunków i okoliczności, w których ma miejsce działanie, po-

¹² Por. H.A. Simon, *Rational Choice and the Structure of the Environment*, „Psychological Review” 63(1956) nr 2, s. 129-138.

¹³ Por. M. Weber, *Some Categories of Interpretive Sociology*, „The Sociological Quarterly” 22(1981) nr 2, s. 159.

¹⁴ Tamże.

wstałym między innymi w wyniku interakcji podmiotu z innymi¹⁵. Kontekst sytuacyjny wpływa na oczekiwania w ten sposób, że zmusza podmiot do dokonania wyboru między pięcioma rozłącznymi alternatywami: afektywność – neutralność afektywna, orientacja na siebie – orientacja na zbiorowość, uniwersalizm – partykularyzm, wrodzone cechy – osiągnięcia, szczegółowość – rozproszenie¹⁶. Każdy z tych wyborów stanowi klucz do zrozumienia przez podmiot znaczenia danej sytuacji oraz wyznacza sposób zachowania się w niej. Wybór między afektywnością a neutralnością odnosi się do tego, czy podmiot będzie w tej sytuacji dokonywać oceny. Wybór między orientacją na siebie a orientacją na innych dotyczy tego, czy w danej sytuacji podmiot traktuje jako priorytet swoje własne pragnienia i interesy, czy interesy społeczne. Wybór między uniwersalizmem a partykularyzmem polega na określeniu, czy podmiot będzie stosować te same standardy oceny do wszystkich uczestników interakcji, czy też opierać się na różnych standardach, na przykład brać pod uwagę, czy uczestnik interakcji jest dla podmiotu osobą bliską, czy nieznaną. Wybór między cechami wrodzonymi, takimi jak płeć, wiek czy rasa, a nabytymi osiągnięciami dotyczy tego, które z nich będą mieć w danej sytuacji największy wpływ na dokonywaną przez podmiot ocenę pozostałych uczestników interakcji. Wreszcie wybór między szczegółowością a rozproszeniem dotyczy charakteru i zakresu obowiązków wobec innych w danej sytuacji. W przypadku interakcji oficjalnych uprawnienia i zobowiązania stron są znacznie ściślej określone niż w nieformalnych interakcjach między ludźmi, których łączą prywatne relacje przyjaźni czy więzi rodzinne.

Koncepcja Parsonsa oferuje szczegółowe i rozbudowane ramy teoretyczne pozwalające ująć oczekiwania, jakie mogą posiadać strony wchodzące w interakcję, i jest częściowo zbieżna z wynikami badań empirycznych prowadzonych na gruncie neuronauk. Według Mykoli Shulgi zasługą Parsonsa jest nie tylko stworzenie precyzyjnego modelu wskazującego miejsce oczekiwań w organizacji działania, lecz również wyjaśnienie, w jaki sposób owe mające znaczenie w konkretnych sytuacjach wzorce tworzą uogólnione standardy ludzkich działań i komunikacji, stanowiąc podstawę dla ujednoliconych reguł, norm i instytucji społecznych. Jednocześnie jednak koncepcja Parsonsa zamyka – zdaniem Shulgi – podmiot w sieci wyborów, które są ostatecznie zdeterminowane przez jego przeszłość oraz wzorce obecne w jego społeczeństwie i kulturze¹⁷.

¹⁵ Por. T. P a r s o n s, *The Structure of Social Action: A Study in Social Theory with Special Reference to a Group of Recent European Writers*, Free Press, New York 1966, s. 44.

¹⁶ Por. T. P a r s o n s, E. S h i l s, *Values, Motives, and Systems of Action*, w: *Toward a General Theory of Action*, red. T. Parsons, E. Shils, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, 1951, s. 76n.

¹⁷ Por. M. S h u l g a, *Faces of the Phenomenon of Expectations*, „Sociology: Theory, Methods, Marketing” 2(2023), s. 42.

Teoria Parsonsa odegrała ważną rolę w tworzeniu nowych teorii oczekiwań na gruncie nauk społecznych. W odpowiedzi na nią kolejni autorzy wprowadzali nowe elementy mające wyjaśnić naturę oczekiwań w interakcjach. Niklas Luhmann uznaje, że dotychczasowe teorie, akcentujące fundamentalną dla społeczeństwa istotność konsensualnej integracji oczekiwań, siłą rzeczy uznają, iż zjawiska takie, jak konflikty społeczne, brak zgody czy zachowania odbiegające od normy, nie są częścią życia społecznego¹⁸. Luhmann proponuje, by rozumieć komunikację jako całość składającą się z trzech czynników: obiektywnego (informacji), subiektywnego (wypowiedzi) i społecznego (rozumienia), przy czym żadnemu z tych elementów nie można przypisywać prymatu nad pozostałymi. Nigdy nie należy zakładać, że fundamentem komunikacji jest tylko jeden z następujących czynników: świat realny, subiektywnie nadawane znaczenie czy społeczne instytucje wskazujące, co należy rozumieć jako komunikację. Czynniki te bowiem zakładają się nawzajem i są cyrkularnie połączone¹⁹. Cykularność ta oznacza, że wszystkie oczekiwania dotyczące komunikacji są uwarunkowane pamięcią o wcześniejszych sytuacjach komunikacyjnych. Przykład podany przez Scanlona nie może być zatem w tym ujęciu rozumiany jako oderwana od minionych doświadczeń uczestników sytuacja lub jako pierwsza interakcja w historii ludzkości. Wykreowanie oczekiwania dotyczącego zwrócenia bumerangu jest możliwe tylko wtedy, gdy zarówno podmiot, jak i uczestnik interakcji posiadają wcześniejsze doświadczenia dotyczące niepisanych i niewyrażonych wprost umów lub przynajmniej części elementów konstytuujących te zjawiska.

Modelem, w którym wcześniejsze doświadczenia odgrywają kluczową rolę jako element kontekstowy w formułowaniu oczekiwań, jest model zaproponowany przez Jamesa M. Olsona i jego współpracowników²⁰. Model ten wskazuje na trzy źródła oczekiwań: doświadczenia bezpośrednie, doświadczenia pośrednie i wnioski, przy czym oczekiwania oparte na doświadczeniach bezpośrednich są uznawane za bardziej wiarygodne i pewne niż oczekiwania oparte na doświadczeniach innych osób. Konfrontowanie oczekiwań z rzeczywistością prowadzi do ich odrzucenia lub utrzymania. Brak potwierdzenia oczekiwania prowadzi do zwiększonego wysiłku kognitywnego, który ma na celu zapamiętanie kontekstu, w jakim pojawiła się niespójność między oczekiwaniem a rzeczywistością, gdyż znajomość owych nieoczekiwanych

¹⁸ Por. N. L u h m a n n, *Theory of Society*, t. 1, tłum. R. Barrett, Stanford University Press, Stanford 2012, s. 8n.

¹⁹ Por. tamże, s. 36.

²⁰ Zob. J.M. O l s o n, N.J. R o e s e, M. Z a n n a, *Expectancies*, w: *Social Psychology: Handbook of Basic Principles*, red. E.T. Higgins, A.W. Kruglanski, Guilford Press, New York – London 1996, s. 211–238.

elementów sytuacyjnych może mieć znaczenie dla przygotowania się na podobne sytuacje w przyszłości²¹.

Wskazane wyżej koncepcje w różnych aspektach wskazują istotne elementy kontekstowe decydujące o tym, czy – i jakie – oczekiwania w danej sytuacji zostaną wniesione lub sformułowane przez uczestników interakcji. Niektóre z tych koncepcji, jak koncepcja Parsonsa, zakładają możliwość uogólnienia oczekiwań i tworzenia na tej podstawie społecznych standardów postępowania. Inne zdają się zakładać większy sceptycyzm co do możliwości stworzenia ogólnych reguł dotyczących oczekiwań. Kwestia możliwości znalezienia ogólnego wspólnego mianownika dla działań związanych z kreowaniem i spełnianiem oczekiwań stanowi jedno z najważniejszych wyzwań dla koncepcji etycznych opartych na kategorii oczekiwań.

OCZEKIWANIA, WYMAGANIA, OBOWIĄZKI

Punktem odniesienia dla etycznych dyskusji na temat oczekiwań w etyce jest monografia Gregory'ego F. Mellemy *Expectations of Morality*²². Mellema formułuje teorię oczekiwań normatywnych, wskazując miejsce tej kategorii pośród innych pojęć etycznych, takich jak obowiązek moralny czy wymaganie. Główne rozróżnienie, na którym Mellema opiera swoją teorię, stanowi rozróżnienie oczekiwań pozwalających na przewidywanie działań innych ludzi oraz oczekiwań normatywnych, które wiążą się z osądem moralnym²³. Przykładem sytuacji, w której – zdaniem Mellemy – pojawia się oczekiwanie normatywne, jest otwarcie drzwi przed moknącym na deszczu i bezskutecznie próbującym się dostać do sklepu klientem. Przykład ten zakłada, że sami jesteśmy innym przebywającym już w sklepie klientem, czekającym aż deszcz przestanie padać, że stoimy blisko drzwi oraz że ich otwarcie nie będzie się wiązało z żadną niedogodnością²⁴. Według Mellemy spełnienie takiego oczekiwania nie jest obowiązkiem, choć nadal ma ono charakter moralny. Niespełnienie owych normatywnych, ale niekreujących obowiązku oczekiwań, choć może spotkać się z uzasadnionym obwinianiem i negatywną oceną ze strony obserwatorów, nie powoduje powstania winy moralnej. Według Mellemy każdy obowiązek

²¹ Model Olsona i współpracowników używany jest do wyjaśniania roli oczekiwań nie tylko w interakcjach międzyludzkich, lecz również w interakcjach człowiek–robot (zob. J. R o s é n, J. L i n d b l o m, M. L a m b, E. B i l l i n g, *Previous Experience Matters: An In-person Investigation of Expectations in Human–Robot Interaction*, „International Journal of Social Robotics” 16(2024) nr 3, 447–460).

²² Zob. G.F. M e l l e m a, *The Expectations of Morality*, Rodopi, Amsterdam 2004.

²³ Por. tamże, s. 3.

²⁴ Por. tamże, s. 1.

moralny zakłada oczekiwanie moralne, ale nie każde oczekiwanie moralne jest oczekiwaniem spełnienia moralnego obowiązku.

Mellema odnosi się do kwestii możliwości formułowania ogólnych reguł, wskazując różnicę między oczekiwaniami normatywnymi a oczekiwaniami opartymi na regułach pozamoralnych. Przykładem tych drugich jest oczekiwanie na pojawienie się nowych kandydatów na członków pewnego klubu na spotkaniu organizacyjnym. Mellema nazywa oczekiwania oparte na regułach wymaganiami²⁵. Wymagania moralne dotyczą wszystkich podmiotów moralnych, wymagania pozamoralne obejmują zaś jedynie tych, do których adresowane są reguły pozamoralne. Należy zauważyć, że rozróżnienie dokonywane przez Mellema i przywołany przez niego przykład stanowi pewne uproszczenie. Mellema pomija między innymi oczekiwania, które mogłyby pojawić się, gdyby spotkanie organizacyjne w jego przykładzie miało charakter nieobowiązkowy. Nieobecność na takim spotkaniu nie wiązałaby się ze złamaniem jakiegokolwiek reguły, nawet pozamoralnej, a mimo to mogłaby zostać oceniona jako zawiedzenie oczekiwań organizatorów.

Odnosząc powyższe rozróżnienia do dyskusji między generalistami, zakładającymi możliwość formułowania ogólnych reguł moralnych, a partikularystami, odrzucającymi tę możliwość, można byłoby stwierdzić, że według generalistów istnieją ogólne racje pozwalające stwierdzić, kiedy należy spełniać niezwiązane z obowiązkami oczekiwania normatywne, według partikularystów zaś istnienie racji przemawiających za spełnieniem tego rodzaju oczekiwań zależy wyłącznie od kontekstu. Oba powyższe stanowiska występują w wielu odmianach. Dla uproszczenia przedstawiona zostanie poniżej argumentacja generalistyczna w wersji atomistycznej, głoszącej, że jeśli pewien element sytuacyjny wpływa na rację działania w jednej sytuacji, to będzie wpływał w podobny sposób w każdej innej, oraz argumentacja partikularystyczna w wersji holistycznej, zakładającej, że nawet jeśli pewna cecha sytuacji stanowi rację działania, to w innych przypadkach ta sama cecha może być podstawą racji przeciwnej²⁶.

Argumenty generalistyczne będą opierać się na poszukiwaniu regularności we wszystkich sytuacjach, w których ma miejsce z jednej strony sformułowanie normatywnych oczekiwań, z drugiej zaś ocena, czy oczekiwania te mogą stanowić rację działania. Zazwyczaj, gdy dowiadujemy się, że ktoś sformułował oczekiwania moralne wobec nas, traktujemy ten fakt jako rację przemawiającą za podjęciem tego działania²⁷. Przyjęcie powyższej tezy wymaga ostrożnej refleksji. Po pierwsze, nie oznacza ona, że każdy przejaw normatywnych

²⁵ Por. tamże, s. 6.

²⁶ Por. J. Dancy, *Ethics without Principles*, Clarendon Press, Oxford 2004, s. 3-12.

²⁷ Por. Mellema, dz. cyt., s. 15.

oczekiwań względem nas dawałby nam ostateczną, w pełni ukształtowaną i najsilniejszą rację podjęcia tego działania. Oczekiwania moralne, zwłaszcza niebędące obowiązkami, dawałyby podstawę jedynie do wstępnego namysłu nad podjęciem działania, stanowiąc rację o sile niezerowej, która może skłonić do jego podjęcia, jednakże wiele innych racji, jakie podmiot mógłby wskazać w danych okolicznościach, mogłoby ją przeważać. Fakt, że ktoś oczekuje od nas otwarcia mu drzwi, nie stanowiłby racji wystarczającej, jeśli bylibyśmy zajęci udzielaniem pierwszej pomocy osobie, która przed chwilą zasłabła. Po drugie, nawet przy tak osłabionej interpretacji tej tezy partykularyści mogliby wskazać argumenty przeciwko jej przyjęciu. Przede wszystkim można podać przykłady ilustrujące tezę przeciwną: pewne moralne oczekiwania nie mogłyby być podstawą jakichkolwiek, nawet najsłabszych racji. Przykłady te mogą dotyczyć sytuacji, w których czyjeś oczekiwania moralne oparte są na błędnych założeniach, są oczekiwaniami działań supererogacyjnych lub są irracjonalne. W pierwszym przypadku ludzie, którzy pomylili zwykłego plażowicza z ratownikiem mogą błędnie oczekiwać od niego podjęcia akcji ratunkowej i nie wydaje się, by mogło to stanowić dla niego jakąkolwiek niezależną rację skłaniającą do podjęcia tej akcji. Ten sam podmiot może jednak posiadać inną, nieopartą na błędnych oczekiwaniach rację za pospieszeniem na ratunek, wynikającą wprost z zagrożenia życia osoby potrzebującej pomocy. W drugim przypadku oczekiwania dotyczą klasy działań, których nie powinno się od nikogo oczekiwać. Jeśli podjęcie tego działania wiązałoby się z aktem ostatecznego heroizmu, zakładającego nawet poświęcenie życia, wówczas podmiot mógłby uznać, że w swoim namyśle nad podjęciem działania nie powinien brać pod uwagę tego rodzaju nadmiernych oczekiwań. Wreszcie w trzecim przypadku podmiot automatycznie może usunąć z procesu namysłu te oczekiwania, które są jawnie irracjonalne lub nierozsądne. Takimi oczekiwaniami moralnymi byłyby zarówno oczekiwania podjęcia działań irracjonalnych (na przykład oczekiwanie wejścia do płonącego budynku, by uratować z pożaru pudełko z przyborami do szycia), oczekiwania oparte na pragnieniach irracjonalnych (na przykład oczekiwanie nieznajomej osoby, byśmy wzięli wieloletni kredyt, który sfinansowałby jej całkowicie zbędny z medycznego punktu widzenia zabieg amputacji kończyny) czy wreszcie oczekiwania oparte na irracjonalnych uprzedzeniach (na przykład oczekiwanie ze strony współpasażerów, że wyjdziemy z pociągu ze względu na ich strach wzbudzany przez naszą narodowość).

Powyższe przykłady oczekiwań jawnie irracjonalnych wydają się najłatwiejszym dostępnym dla partykularysty źródłem argumentów za całkowitym kontekstualnym uwarunkowaniem racji dotyczących spełniania oczekiwań moralnych niebędących obowiązkami. Wstępna obrona stanowiska generalistycznego może zmierzać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, generalista

może stwierdzić, że rację działania mogą stanowić jedynie oczekiwania, które są racjonalne lub rozsądne. Tym, co eliminowałoby rację działania, nie byłby zatem kontekst sytuacyjny, lecz niespełnienie warunku racjonalności. Główną kategorią używaną w tej argumentacji byłaby zatem kategoria rozsądnych oczekiwań. Hugh Breakey przedstawia pięć warunków, jakie musiałoby spełnić oczekiwanie, by można je było określić mianem rozsądnego²⁸. Pierwszym jest racjonalność epistemiczna – każdy, kto formułuje oczekiwanie, powinien mieć solidne podstawy dla swoich przekonań. Oczekiwaniem moralnym, które nie spełnia tego warunku, byłoby oczekiwanie, że pięcioletnie dziecko samodzielnie uratuje grupę osób uwięzioną w zepsutej windzie. Drugim warunkiem rozsądnego oczekiwania jest to, że powinno mieć ono charakter aktywnego pokładania w kimś nadziei, a nie jedynie zwykłego życzenia, niezwiązanego z wyznawanymi przez stronę oczekującą wartościami czy jej interesami. Warunku tego nie spełniałoby oczekiwanie, by losowo wybrana z książki telefonicznej osoba skosiła swój trawnik. Warunek trzeci to warunek moralnej dopuszczalności, zgodnie z którym ze zbioru rozsądnych oczekiwań wyłączone są między innymi wszystkie oczekiwania podjęcia przez kogoś działania wewnętrznie złego. Czwarty warunek wymaga, by rozsądne oczekiwania były znane stronie, wobec której się je formułuje, lub przynajmniej by mogła ona je poznać. Ostatni, piąty warunek dotyczy nieobecności innych, nowych oczekiwań, które neutralizowałyby oczekiwania poprzednie. Nie możemy rozsądnie oczekiwać od kogoś jego obecności na spotkaniu jutro wieczorem, jeśli nie umówiliśmy się z nim na to spotkanie, a jednocześnie wiemy, że obiecał w tym czasie spotkać się z kimś innym. Wymieniona wyżej lista warunków może służyć do wykazania, że tym, co decyduje o braku racji przemawiających za spełnieniem pewnych oczekiwań moralnych, nie jest kontekst sytuacyjny, lecz fakt, iż dane oczekiwanie nie spełnia ogólnych warunków racjonalności.

Drugą dostępną dla generalisty wstępną strategią byłoby odwołanie się do mniej wymagających warunków nakładanych na oczekiwania. Generalista mógłby zgodzić się, że istnieją sytuacje, w których posiadanie oczekiwań przez jedną stronę nie stanowi odrębnej racji skłaniającej do działania dla drugiej, ale jednocześnie uznać, że dzieje się tak, ponieważ oczekiwania te nie mogą zostać zakwalifikowane do kategorii oczekiwań typowych. Kategoria ta została wprowadzona przez Henry'ego Sidgwicka, który wyróżnił trzy rodzaje takich oczekiwań²⁹. Oczekiwania pierwszego rodzaju oparte są na wyraźnie określonych ustaleniach, do których zaliczają się obietnice i umowy. Oczekiwania drugiego

²⁸ Por. H. Breakey, *When Normal Is Normative: The Ethical Significance of Conforming to Reasonable Expectations*, „Philosophical Studies” 179(2022) nr 9, s. 2808-2811.

²⁹ Por. H. Sidgwick, *The Methods of Ethics*, Hackett Publishing Company, Indianapolis 1981, s. 442.

rodzaju powstają na mocy niewypowiedzianego wzajemnego porozumienia, jak ma to miejsce w podanym przez Scanlona przykładzie dotyczącym zwrotu narzędzia do polowania. Do trzeciego rodzaju należą oczekiwania, jakie „przeciętny człowiek sformułowałby na podstawie przeszłego zachowania innych ludzi”³⁰, na przykład oczekiwanie nieodbiegającego od standardów utrzymania porządku na swojej posesji. Z punktu widzenia dyskusji nad naturą racji za spełnieniem oczekiwań moralnych kluczowy jest charakter dwóch ostatnich kategorii, gdyż właśnie do nich domyślnie zaliczane byłyby moralne oczekiwania działań niebędących obowiązkami moralnymi. Argumentacja oparta na pojęciu typowych oczekiwań korespondowałaby z przywoływanymi w poprzedniej sekcji teoriami ujmującymi funkcję oczekiwań w ułatwianiu wchodzenia w typowe interakcje międzyludzkie. Nawet jeśli istnieją przywoływane przez partycularystów sytuacje, w których sformułowane przez kogoś oczekiwanie nie stanowi odrębnej racji przemawiającej za podjęciem działania, to sytuacje te stanowią jedynie wyjątki od reguły, a każda z nich, będąc całkowicie nietypowa, nie pozwala na obalenie generalistycznego stanowiska pozwalającego na zaistnienie racji działania w obliczu zwykłych oczekiwań moralnych.

Powyższe koncepcje pozwalają na postawienie pytania o relację między oczekiwaniami rozsądnymi a typowymi. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że rozsądne oczekiwania stanowią podzbiór oczekiwań typowych, a zatem każde oczekiwanie rozsądne będzie oczekiwaniem typowym. Możliwe jednak, że zbiory te pokrywają się jedynie częściowo. Przykładem oczekiwań, które pozostawałyby typowe, ale nie spełniałyby warunków racjonalności, byłyby oczekiwania obecne w hipotetycznym społeczeństwie na podstawie obecnej w nim praktyki, która jest powszechnie akceptowana, ale oparta wyłącznie na silnych emocjach negatywnych, prowadzących do konfliktów i wzajemnych krzywd. Z kolei oczekiwaniem, które byłoby rozsądne, ale nietypowe byłoby oczekiwanie kogoś, kto rozpoczyna zupełnie nowe przedsięwzięcie, na przykład zalesianie sporego obszaru, który został wiele lat wcześniej zniszczony przez pożar. Ktoś taki mógłby zgodnie z podanymi wyżej warunkami rozsądnie oczekiwać, że okoliczni mieszkańcy dołączą się do przedsięwzięcia, wie jednak, że nie istnieje między nim a tymi mieszkańcami żadne wypowiedziane bądź niewypowiedziane porozumienie co do jego projektu oraz że biorąc pod uwagę ich wcześniejsze zachowania, nie należałoby raczej liczyć na ich pomoc.

Obie wymienione wyżej generalistyczne strategie argumentacyjne zmierzają do sformułowania warunków pozwalających na stwierdzenie, że zawsze, gdy są one spełnione, podmiot posiada przynajmniej minimalną i wstępną ra-

³⁰ Tamże.

cję, by je spełnić. Jeśli lista tych warunków jest kompletna, wówczas możliwe jest stworzenie ogólnych – i częściowo niezależnych od kontekstu sytuacyjnego – reguł postępowania w obliczu oczekiwań moralnych.

Partykularystyczna odpowiedź na powyższe próby polegałaby na wykazaniu, że nawet jeśli oczekiwanie spełnia warunki pozwalające zakwalifikować je do zbioru oczekiwań rozsądnych lub typowych, to może nie stanowić dla podmiotu niezależnej racji skłaniającej do ich spełnienia. Tego rodzaju neutralizacja racji działania miałyby miejsce najczęściej w sytuacji, w której podmiot nie jest w stanie spełnić rozsądnych i typowych oczekiwań moralnych, na przykład, gdy widzi starszego sąsiada dźwigającego po schodach ciężki pakunek, ale jednocześnie nie może zaoferować pomocy, ponieważ godzinę wcześniej doświadczył powodującego ogromny ból urazu pleców. Dość łatwym sposobem odparcia tego argumentu jest dołączenie do listy warunków oczekiwań rozsądnych oczywistego warunku możliwości spełnienia przez podmiot oczekiwanego odeń działania. Fakt, że Breakey nie umieścił go na swojej liście, można wyjaśnić tym, że zazwyczaj przyjmuje się go w sposób domyślny. Jednocześnie jednak możliwa jest partykularystyczna interpretacja tego warunku jako sytuacyjnego czynnika aktywującego lub dezaktywującego pewną rację działania³¹. Rozbieżności między interpretacjami możliwości podmiotu: partykularystyczną a generalistyczną, skłaniają do poszukiwania innej ścieżki argumentacyjnej.

BEZRADNOŚĆ OCZEKUJĄCYCH

Argumentacja partykularystyczna pokazuje, że samo istnienie oczekiwań po stronie innych nie może stanowić samodzielnej podstawy racji skłaniających do działania. Nie zamyka to jednak całkowicie drogi do uzasadnienia stanowiska generalistycznego. Generalista może uznać, że oczekiwania moralne generują taką rację w parze z inną dającą się uogólnić podstawą, a mianowicie z odczytaniem w danej sytuacji bezradności osoby, która formułuje wobec nas oczekiwania moralne. Aby uzasadnić to stanowisko, konieczne jest wprowadzenie rozróżnienia bezradności pierwszego i drugiego rzędu. Bezradność pierwszego rzędu to bezradność wynikająca z faktu, że osoba potrzebująca pomocy nie jest w stanie samodzielnie poradzić sobie z zagrożeniem lub zaspokojeniem swoich potrzeb. Fakt ten najczęściej stanowi samodzielną podstawę racji przemawiającej za udzieleniem pomocy, przyjmującą nawet postać obowiązku moralnego. Pamiętajmy jednak, że dyskusja nad kontekstualnością oczekiwań moralnych dotyczy również znacznie subtelniejszych sytuacji,

³¹ Por. D a n c y, dz. cyt., s. 38-41.

w których oczekiwania moralne nie mają charakteru obowiązku. Bezradność pierwszego rzędu będzie mieć w tych sytuacjach znacznie mniejszą rangę, ilustrowaną przytaczanymi wcześniej przykładami związanymi z wpuszczeniem zmokniętego klienta do sklepu. Bezradność drugiego rzędu to bezradność wynikająca z oczekiwań uzyskania pomocy od podmiotu, do którego są one adresowane. Z tego rodzaju bezradnością mamy do czynienia zawsze wtedy, gdy jedna strona widzi jedyną nadzieję w rozwiązaniu swojego problemu w pomocy drugiej. Wspomniany na początku przykład podany przez Scanlona wydaje się ilustrować taką właśnie bezradność. Nieszczęsny myśliwy oczekuje na zwrot swojego bumerangu nie tylko ze względu na niepisaną umowę między nim a właścicielem włóczni, lecz również dlatego, że ze względu na wytworzone w nim przez tego drugiego przekonanie całą nadzieję odzyskania swojego narzędzia pokłada w tym właśnie człowieku.

Inna ilustracja bezradności drugiego rzędu inspirowana jest przykładem podanym przez Josepha Raza. Uzasadniając różnicę między oczekiwaniami opartymi na wyraźnych obietnicach a tymi, które są kreowane bez składania obietnicy, Raz przedstawia następującą historyjkę: Wyobraźmy sobie, że John chce wiedzieć, czy może polegać na tym, że Harry podwiezie go jutro do miasta. Harry mówi mu: „Jestem prawie pewien, że jutro cię podwiezę. W tych okolicznościach byłoby mądrze, gdybyś polegał na mnie i nie szukał innych opcji, ale pamiętaj – niczego nie obiecuję, tylko ci doradzam”³². Według Raza, choć Harry celowo kreuje pewne oczekiwanie, to w swojej wypowiedzi nie używa normatywnej mocy rodzącej zobowiązanie po jego stronie i uprawnienie po stronie Johna. Co więcej, przy pewnej interpretacji można byłoby zrozumieć wypowiedź Harry’ego jako chęć wykreowania jedynie oczekiwań epistemicznych związanych z jego jutrzejszym działaniem, nie zaś oczekiwań normatywnych. W tej interpretacji Harry chce jedynie zwrócić uwagę na bardzo wysokie prawdopodobieństwo wyświadczenia jutrzejszej przysługi, ale jednocześnie nie chce czuć się zobowiązany ani poprzez obietnicę, ani przez oczekiwania normatywne, jakich John mógłby nabrać po usłyszeniu tej wypowiedzi. W drugiej interpretacji tym, co robi Harry, jest jedynie odżegnanie się od złożenia obietnicy. Jednocześnie jednak, udzielając Johnowi rady, by polegał na nim, bierze na siebie pewną odpowiedzialność za jego oczekiwania, a oczekiwania te nie mają charakteru wyłącznie epistemicznego. Wydaje się, że w tym momencie nie można jeszcze mówić o bezradności drugiego rzędu. Wyobraźmy sobie jednak, że nadchodzi kolejny dzień, a John, idąc za radą Harry’ego, nie zaplanował żadnego innego sposobu dotarcia do celu. Z chwilą, gdy John może polegać już tylko na Harrym, jego sytuacja może

³² N. MacCormick, J. Raz, *Voluntary Obligations and Normative Powers*, „Proceedings of the Aristotelian Society,” Supplementary Volumes 46(1972), s. 99.

zostać określona mianem bezradności drugiego rzędu. Bezradność ta polega nie tylko na tym, że nie może on zrealizować swojego celu inaczej, jak tylko przez oczekiwanie spełnienia się pokładanej w Harrym nadziei, lecz przede wszystkim na tym, że sama rada doprowadziła do wyeliminowania wszystkich innych opcji realizacji planu. Jeśli Harry nie zawiezie Johna do miasta, to nie będzie to złamanie obietnicy ani obowiązku moralnego, ale – zgodnie z kryterium Mellemy – można będzie obwinić Harry'ego za niespełnienie moralnego oczekiwania. Przy takim rozumieniu bezradności możliwe jest uznanie, że oczekiwania moralne Johna mogą stanowić dla Harry'ego odrębną i dodatkową rację działania – inną niż sama racja pomocy przyjacielowi.

Podstawowym wyzwaniem wobec zaprezentowanego stanowiska jest przekonujące odparcie wymienionych w poprzednim paragrafie argumentów partykularystycznych, odwołujących się do oczekiwań opartych na błędnych założeniach, oczekiwań działań supererogacyjnych oraz oczekiwań irracjonalnych. Czy oczekiwania normatywne oparte na błędnych założeniach mogłyby stanowić odrębną rację działania, gdyby towarzyszyła im bezradność drugiego rzędu? Załóżmy, że osoba potrzebująca pomocy, uznając że jesteśmy ratownikiem, kieruje się w naszą stronę z nadzieją na pomoc, lecz jednocześnie oddala się od innych ludzi, którzy mogliby jej pomóc. W takim przypadku, nawet jeśli jej oczekiwanie opiera się na błędnym założeniu, można byłoby uznać istnienie odrębnej racji udzielenia pomocy. Choć przykład ten dotyczy działania obowiązkowego, to bezradność drugiego rzędu wynikająca z oczekiwań opartych na błędnych założeniach może być źródłem odrębnych racji w mniej dramatycznych sytuacjach, na przykład, gdy turysta myli przechodnia z mieszkańcem miasta i pyta go o drogę. Różnica między obowiązkami a oczekiwaniami normatywnymi polegałaby na tym, że głównym sposobem uwolnienia się od tych pierwszych byłoby wywiązanie się z nich. W przypadku oczekiwań normatywnych istnieje znacznie większa gama działań, które eliminowałyby rację skłaniającą do ich spełnienia. Jeśli oczekiwania oparte są na błędnych założeniach, narzucającym się jako pierwsze rozwiązaniem byłoby wyprowadzenie osoby mającej te oczekiwania z błędu. Nie zawsze jednak wyprowadzenie z błędu eliminuje bezradność i oczekiwanie. Wyobraźmy sobie, że zgubiliśmy się w obcym miejscu. Krążąc po mieście, zapuszczamy się w cieszącą się złą sławą dzielnicę. Idziemy tak przez jakiś czas, mając jedynie mgliste wyobrażenie właściwego kierunku. Tak się składa, że od pewnego czasu idzie za nami inny turysta, przekonany, że znamy drogę do bezpiecznego miejsca. Ze względu na to przekonanie zrezygnował z innych opcji wydostania się z tej dzielnicy, przez co staliśmy się jego jedyną nadzieją. Wyprowadzenie go z błędu nie eliminuje – w tej sytuacji – bezradności wynikającej z oczekiwania, a zatem może stanowić odrębną rację, by w miarę naszych możliwości pomóc mu wydostać się z niebezpiecznej okolicy.

Podobną odpowiedź można sformułować w odniesieniu do oczekiwań działań supererogacyjnych. Chociaż heroizmu nie można od nikogo ani wymagać, ani nawet w wielu sytuacjach oczekiwać, to mogą zachodzić przypadki, w których osoba potrzebująca pomocy, wiedząc, że jedynym sposobem ratunku jest podjęcie przez kogoś heroicznych działań, mimo to ma nadzieję, że zostanie uratowana. Z punktu widzenia podmiotu rozważającego, czy podjąć ryzyko przeprowadzenia akcji ratunkowej, istotnym czynnikiem może być nie tylko dramatyczna sytuacja tej osoby, ale również fakt, że pokłada w nim ona nadzieję. Owo oczekiwanie może zatem stanowić odrębną, choć nadal wstępną rację za narażeniem się na niebezpieczeństwo i udzieleniem pomocy.

Ostatnie pytanie, jakie w dyskusji z partykularyzmem powinna rozstrzygnąć generalistyczna koncepcja oczekiwań moralnych, brzmi: Czy może istnieć racja za spełnieniem oczekiwań irracjonalnych, jeśli towarzyszy im bezradność drugiego rzędu? Możliwość taką eliminuje przedstawiona wyżej wersja stanowiska generalistycznego, która zakłada, że jedynie oczekiwania kwalifikujące się jako rozsądne mogą stanowić źródło racji skłaniającej do działania. Stanowisko odwołujące się do kategorii bezradności pozwalałoby na stwierdzenie, że w obliczu oczekiwań irracjonalnych lub nierozsądnych często istnieją racje przemawiające przeciwko ich spełnieniu. Jeśli jednak towarzyszy im bezradność drugiego rzędu, możliwe jest uznanie istnienia racji działania także w odniesieniu do przynajmniej niektórych takich oczekiwań. Ich przykładem może być oczekiwanie przez osobę cierpiącą na łagodną depresję, że przyjaciel będzie udzielał jej pomocy wymagającej stałej jego dostępności, a więc porzucenia przezeń pracy. Nawet jeśli istnieją racje przeciwko spełnieniu takiego oczekiwania, to wydaje się, że nadal można uznać istnienie racji za podjęciem zgodnego z nią działania – przy jednoczesnym stwierdzeniu jej niewystarczalności.

*

Na podstawie powyższych przykładów można sformułować następujące stanowisko typu generalistycznego i odpowiadającą mu regułę: oczekiwania normatywne stanowią odrębną wstępną rację przemawiającą za podjęciem działania we wszystkich sytuacjach, w których stronę posiadającą takie oczekiwania charakteryzuje bezradność drugiego rzędu wobec strony, której działania są przedmiotem oczekiwań. Powyższe stanowisko nie wyklucza, że istnieją oczekiwania normatywne nieoparte na regułach i całkowicie zależne od kontekstu. Głównym celem przedstawionej powyżej argumentacji było wykazanie, że kategoria bezradności pozwala przynajmniej częściowo uniezależnić od kontekstu sytuacyjnego racje oczekiwań moralnych niebędących źródłem obowiązków.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Adolphs, Ralph. "The Neurobiology of Social Cognition." *Current Opinion in Neurobiology* 11, no. 2 (2001): 231–39.
- Ashwin, Chris, Simon Baron-Cohen, Sally Wheelwright, Michelle O’Riordan, and Edward T. Bullmore. "Differential Activation of the Amygdala and the ‘Social Brain’ during Fearful Face-Processing in Asperger Syndrome." *Neuropsychologia* 45, no. 1 (2007): 2–14.
- Breakey, Hugh. "When Normal Is Normative: The Ethical Significance of Conforming to Reasonable Expectations." *Philosophical Studies* 179, no. 9 (2022): 2797–821.
- Cagliari, Luiz Carlos. "An Outline of a Theory of Expectation." *International Journal of Linguistics and Communication* 4, no. 1 (2016): 49–57.
- Dancy, Jonathan. *Ethics without Principles*. Oxford: Clarendon Press, 2004.
- Escandell-Vidal, Victoria. "Expectations in Interaction." In *Pragmemes and Theories of Language Use*. Edited by Keith Allan, Alessandro Capone, and Istvan Kecskes. Cham: Springer International Publishing, 2016.
- Harvey, Nigel, Fergus Bolger, and Alastair McClelland. "On the Nature of Expectations." *British Journal of Psychology* 85, no. 2 (1994): 203–29.
- Luhmann, Niklas. *Theory of Society*. Vol. 1. Translated by Rhodes Barrett. Stanford: Stanford University Press, 2012.
- MacCormick, Neil, and Joseph Raz. "Voluntary Obligations and Normative Powers." *Proceedings of the Aristotelian Society*. Supplementary Volumes, 46 (1972): 59–102.
- Mellema, Gregory F. *The Expectations of Morality*. Amsterdam: Rodopi, 2004.
- Mey, Jacob L. *Pragmatics: An Introduction*. Malden: Blackwell, 2008.
- Mey, Jacob L. "Reference and the Pragmeme." *Journal of Pragmatics* 42, no. 11 (2010): 2882–88.
- Olson, James M., Neal J. Roese, and Mark P. Zanna. "Expectancies." In *Social Psychology: Handbook of Basic Principles*. New York and London: Guilford Press, 1996.
- Parsons, Talcott. *The Structure of Social Action: A Study in Social Theory with Special Reference to a Group of Recent European Writers*. New York: Free Press, 1966.
- Parsons, Talcott, and Edward Shils. "Values, Motives, and Systems of Action." In *Toward a General Theory of Action*. Edited by Alcott Parsons and Edward Shils. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press, 1951.
- Rosén, Julia, Jessica Lindblom, Maurice Lamb, and Erik Billing. "Previous Experience Matters: An in-Person Investigation of Expectations in Human–Robot Interaction." *International Journal of Social Robotics* 16, no. 3 (2024): 447–60.
- Scanlon, Thomas. *What We Owe to Each Other*. Cambridge, Massachusetts: Belknap Press, 1998.
- Shulga, Mykola. "Faces of the Phenomenon of Expectations." *Sociology: Theory, Methods, Marketing* 2 (2023): 28–64.

- Sidgwick, Henry. *The Methods of Ethics*. Indianapolis: Hackett Publishing Company, 1981.
- Simon, Herbert A. "Rational Choice and the Structure of the Environment." *Psychological Review* 63, no. 2 (1956): 129–38.
- Teufel, Christoph, Paul C. Fletcher, and Greg Davis. "Seeing Other Minds: Attributed Mental States Influence Perception." *Trends in Cognitive Sciences* 14, no. 8 (2010): 376–82.
- Weber, Max. "Some Categories of Interpretive Sociology." *The Sociological Quarterly* 22, no. 2 (1981): 151–80.
- Wilkoń, Aleksander. *Spójność i struktura tekstu: Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków: Universitas, 2002.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Wojciech LEWANDOWSKI – Oczekiwanie moralne jako racja podjęcia działania
DOI 10.12887/38-2025-2-150-08

Artykuł skupia się na etycznych aspektach kreowania i spełniania oczekiwań moralnych dotyczących działań niebędących obowiązkami. Autor rozważa, czy sądy moralne dotyczące tych działań mogą przyjmować postać reguł moralnych, czy też mogą mieć wyłącznie szczegółowy i zależny od kontekstu charakter. W pierwszej części tekstu przedstawione zostały kluczowe elementy głównych teorii natury oczekiwań. W drugiej omawiane są generalistyczne i partykularystyczne argumenty w sporze o szczegółowość racji przemawiających za spełnianiem oczekiwań moralnych. W trzeciej ukazano stanowisko, zgodnie z którym oczekiwania moralne mogą stanowić odrębną rację skłaniającą do działania, o ile towarzyszy im wynikająca z nich bezradność.

Słowa kluczowe: oczekiwania moralne, bezradność, racje działania, generalizm, partykularyzm

Kontakt: Katedra Etyki, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin
E-mail: wojciech.lewandowski@kul.pl
ORCID 0000-0002-3649-4087

Wojciech LEWANDOWSKI, Moral Expectations as Reasons for Action
DOI 10.12887/38-2025-2-150-08

The article focuses on the ethical aspects of creating and fulfilling moral expectations regarding actions that are not duties. The author considers whether moral judgments concerning such actions can take the form of moral rules, or if such judgements can only be particular and context-dependent. The first part of the

text presents key elements of major theories about the nature of expectations. The second part discusses generalist and particularist arguments advanced in the debate over the specificity of reasons for fulfilling moral expectations. The third part outlines the position that moral expectations can constitute a distinct reason to act, provided they are accompanied by helplessness resulting from these expectations.

Keywords: moral expectations, helplessness, reasons for action, generalism, particularism

Contact: Department of Ethics, Institute of Philosophy, Faculty of Philosophy, John Paul II Catholic University of Lublin, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland

E-mail: wojciech.lewandowski@kul.pl

ORCID 0000-0002-3649-4087